

SŁOWO

Wilno, Czwartek 11-go grudnia 1924

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENNA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 80 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Teatr Wielki

(Wielka Pohulanka)

W sobotę 13 grudnia 1924 roku

Występ znakomitego tenora

D. SMIRNOWA „VIOLETTA“

w operze:

Początek o godzinie 8-iej wiecz.

Estlandzki „putsch“.

To, co stało się w Estonii na poranku dnia 1-go grudnia, zbrojny napad w stolicy Estonii band III-go Internacjonalu na gmachy, instytucje i biura rządowe—wciąż nie przestaje stanowić przedmiotem wszechstronnych rozważań i bardzo nieraz ciekawych komentarzów w prasie nie tylko estońskiej, ale i fińskiej oraz fińskojęzycznej.

Tak zwany „putsch“ (ma znaczyć w żargonie prasowo-dyplomatycznym: nieudany zamach lub awantura wywołana „na wiwat“, jak się u nas mówi) rewelski, czy jeśli kto woli, talliński, trwał na szczęście i właściwie tylko godzin kilka. Energiczny generał Laidoner objął dyktatorską komendę nad załogą stołeczną faktycznie już w chwili gdy policja przy pomocy wojska już była sobie dała radę z komunistami.

Rząd moskiewski nie omieszczał w enuncjacjach swoich zwać winę za „zamieszki“ rewelskie na rząd estoński. Miał rzekomo sprovokować robotników. Tymczasem śledztwo teraz dopiero ostatecznie zakończone wykazało, że podczas „puczu“ ani jeden robotnik rewelski nie przestał pracować w fabryce swojej! Ustalono też niezawodnie, że podczas trwania procesu 149 komunistów robotnicy estońscy nawet nie ujawnili wyjątkowego interesowania się losom tych bandytów. Co zaś do regularnego wojska to dezercja do komunistów wydarzyła się w ciągu batalii ulicznej raz tylko—i to jeden tylko żołnierz z dywizji tanków rzucił się przeciwko na stronę ekscesantów. Spostreższy to jego kolega z szeregu—strzelił i trupem go z karabinu położył.

To są dość wymowne szczegóły, które teraz dopiero wyszły na jaw. Można przeto twierdzić śmiało: że „pucz“ rewelski był całkiem osamotniony i że Trzeci Internacjonal nie ma w Estonii żadnego gruntu pod sobą.

Tem niemniej, to czego widownią był Tallin (Rewel) nie jest bynajmniej czerną odosobnionem. Komunistyczny eksces estoński jest ogniwem łańcucha rozpiętego od pamiętnych krwawych dni w Gruzji, po przez komunistyczne „rewolucje“ w Niemczech środkowych i napady band na polskie Kresy aż do znamienego listu Zinowjewa, który wielu, wielu Anglikom oczy otworzył na piekielną grę Sowietów. Nietylko szatańska, ale i cyniczna to gra. A biorą się na nią otumanione tłumy! Raz po raz po komunistycznym „puczu“ pozostaje to tu, to owdzie: krew, zniszczenie, niezadowolone, gorzki zawód... A pomimo to, znów idą tłumy na lep, albo zawrotnych hasła, albo poprostu przekupstwa. Estlandzka awantura ma szerokie tło międzynarodowe.

I nie widać końca tej robocie komunistycznej. Nie łatwo zorientować się ale wygląda, że przyczyna usunięcia Trockiego od władzy, i to jeszcze tak rozległej, jak ta, która miała w rękę, było jego stanowisko wcale w ostatnich czasach sceptyczne względem bolszewickiej, za-

granicznej propagandy. Górę wzięt nad Trockim ambitny karierowicz Zinowjew, — a z nim razem na świecznik polityki III-go Internacjonalu i sowietów weszli... pucz, czyż, jeśli wolno tak się wyrazić. Spodziewać się trzeba nie zwolnienia tempa bolszewickiej propagandy lecz przeciwnie wzmocnienia się jej... Najwyższą mądrość polityczną w Rosji sowieckiej polega teraz na forsowaniu za każdą cenę—bolszewickiej rewolucji wszechświatowej.

W tych dniach skradziono w poselstwie rosyjskim w Wiedniu sporo arcyważnych dokumentów. Okazało się rychło, że był w nich cały plan ponownego wybuchu komunistycznej rewolucji—w Jugosławii. Okazało się z tych, natychmiast opublikowanych dokumentów, że III-ci Internacjonal jest wciąż w jaknajbardziej daleko idących kenezachtach z Radiechem, gotowym udzielić Rosji sowieckiej jaknajenergiczniejszego poparcia celem wywołania chaosu w Europie. Rewolucja w Jugosławii miała wybuchnąć pod koniec stycznia roku przyszłego 1925-ge w przededniu wyborów do ciała prawodawczego.

Radziec, rzecz prosta, miał stanąć na ciele zrewoltowanych band chłopów. Przez jego ręce szły z Moskwy grube pieniądze agitacyjne. Rząd belgradzki gotuje się, opierając się na tych rewelacjach, energicznie wysłał do Moskwy... noty. Jeśli zaś wierzyć doniesieniom prasy belgradzkiej, to Węgry miały—jakoby—zawrzeć temi czasy tajny układ z rządem moskiewskim na wypadek zbrojnego konfliktu Rosji sowieckiej z Rumunią. Podobno Węgry zobowiązały się dać wydatną pomoc powstaniu chorwackiemu. Wojska węgierskie na wypadek wojny rosyjsko-rumuńskiej wkroczyłyby, podobno, do Rumunii.

Tak jest lub owak—Trzeci Internacjonal nie próżnuje. Z Kremla, jak z wielkiej komunistycznej czatownicy obróconej na Zachód, kieruje nieustępliwa, niezmordowana propagandą bolszewicką Zinowjew, raz po raz tu to owdzie próbując lont przyłożyć do bezki prochu. Lont najczęściej dotąd spała się w zbrodniowej dłoni... Ale nie igra się z ogniem bezkarnie.

Jaez.

SEJM i RZĄD.

Wice-premier Thugutt w sprawach językowych.

Wczoraj, dn. 9 b. m. przybył do Min. Przem. i Handlu p. wice-premier Thugutt i odbył z p. ministrem Kiedroniem i gen. dyr. poczt i telegrafów p. Moszczyńskim konferencję w sprawie uregulowania kwestji językowej w obrocie pocztowym.

Dalsze obrady nad budżetem.

Senańska komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dalsze obrady nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Część, dotycząca budżetu M-stwa Skarbu, po referacie sen. Buzka przyjęto.

Przy części, dotyczącej budżetu M-stwa Spraw Wewnętrznych, roz-

winęła się dyskusja nad sprawami kresowemi. Zabrał głos również p. minister spraw wewnętrznych Ratajski, oświadczając między innymi, że sprawa Kresów uważa za bardzo pilną i że nią się zajmuje. P. minister jest zdania, że w ciągu dwóch trzech miesięcy kwestja ta zostanie zlikwidowana. Następnie p. minister odpowiedział na zarzuty, wysunięte w toku dyskusji.

W głosowaniu budżet M-stwa Spraw Wewnętrznych przyjęto. Przyjęte następnie również budżet M-stwa Kolei.

Posiedzenie polskiej grupy unji międzyparlamentarnej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie polskiej grupy unji międzyparlamentarnej. Prezes grupy prof. Dembiński zdał sprawę z przebiegu obrad konferencji, podkreślając znaczenie, jakie na gruncie międzyparlamentarnej posiada grupa polska, jako najliczniejsza ze wszystkich grup narodowych. Mówca podniósł również, iż mimo poruszenia na konferencji sprawy mniejszości narodowych, Polska w dyskusji tej nie była zadowolona.

Następnie sen. Buzek przedstawił zebranyemu stanowisko grupy polskiej w sprawie rozbrojenia, zajęte tak na plenum konferencji, jak i w komisji. W dalszej dyskusji poruszono również sprawę przyszłego programu prac komisji specjalnej.

Na zebraniu panowała jednomyślna opinia, że unja międzyparlamentarna jest instytucją, której znaczenia lekceważyć nie można. Że polska powinna być obecna wszędzie, a więc brać żywy udział w pracach unji. Uznano, że konieczność gruntowego przygotowania we wszystkich sprawach, które mają być omawiane na najbliższym zjeździe i wzięcia czynnego udziału w komisjach. Po wysłuchaniu sprawozdania o stanie kasy grupa wybrała skarbnikiem pos. Kosydarskiego.

Nominacje w wojsku.

P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawiona została do zatwierdzenia lista nominacji w armji, mianowicie: generałami dywizji mianowani być mają generałowie: Minkiewicz, Rybak, Thuile, Tirz; generałami brygady pułkownicy: Zajac, Zymierski, Sztadkowski, Dąbkowski, Łuczynski, Trojanowski, Tokarzewski, Fabrycy, Hempel, Marjański i Jasiński.

Przedłużenie wypłat zasiłków dla bezrobotnych.

Sejmowa komisja ochrony pracy w obecności min. Sokala rozpatrywała wniosek w sprawie przedłużenia okresu placenia zasiłków bezrobotnym. Komisja uchwaliła, aby w wyjątkowych wypadkach okres placenia zasiłków bezrobotnym mógł być przedłużony do 39 tygodni.

Zaufanie dla Herriota.

PARYŻ, 10.XII. (Pat). Po wczorajszej dyskusji nad interpelacjami złożono w Izbie 4 propozycje dotyczące porządku dziennego. Herriot przyjął jedną z nich stawiając razem kwestję zaufania. W głosowaniu Izba przyjęła porządek dzienny 310 głosami przeciwko 200. Tekst przyjętego porządku dziennego jest następujący: „Izba deputowanych pragnąc usilnie kontynuować politykę akcji republikańskiej i socjalnej zdecydowana jest nie narażać jej na szwank przez stosowanie systematycznych gwałtów, i mając zaufanie do rządu, odrzuca wszelkie dodatkowe wnioski, oraz przechodzi do porządku dziennego nad oświadczeniem premiera“.

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza

Konferencje partyjne.

Na całej Białorusi sowieckiej odbywają się obecnie okręgowe konferencje partyjne, na których referent centralnego komitatu wykonawczego partji komunistycznej zdają relacje o przebiegu pracy partyjnej oraz najbliższych zagadnieniach sowieckiej polityki wewnętrznej. Konferencje partyjne przyjmują jednogłośnie zaproponowane przez referentów rezolucje. Dyskusje, które nominalnie istnieją, wobec panującej dyscypliny partyjnej sprowadzają się do wygłaszania przez zebranych podziękowań „za świetne przemówienia i t. d.“

Przez centralny komitet wykonawczy partji nakazane było, aby na każdej konferencji uchwalono rezolucje, potępiające ostatnie wystąpienie Trockiego. Posypały się więc jak z rogu obfitości pełne komunistycznego oburzenia uchwały na Trockiego, usiłujące zamienić „leninizm“ przez „trockizm“. Obecnie na rozkaz tegoż komitetu uchwalane są rezolucje, adresowane w sposób następujący: „Wilno. Centralny Komitet Kompartji Zachod-

niej Białorusi. Konferencja partyjna wita braci swych z za kordonu i wyraża przekonanie, że rychło nastąpi moment, kiedy pod naciskiem mas pracujących zostanie zatarta granica, dotychczas rozdzielająca Białorus... i t. d.“

Uchwały powyższe jaskrawo ilustrują lojalność państwa, pragnącego z Polską utrzymać poprawne, a nawet „zaprzyjaźnione“ stosunki.

Dzieci bezdomne.

Według nieścisłych obliczeń—na Białorusi znajduje się przeszło 3065 bezdomnych dzieci. W tej liczbie w okręgu mińskim przebywa obecnie 342 dzieci, w witebskim—250, borysowskim—250, mohylowskim—504, bobrujskim 533. Liczba dzieci bezdomnych, trudniących się włóczęgostwem, kradzieżami, sprzedażą potajemną narkotyków i t. d. stale warasta. Bezdomne dzieci stają się plagą miast i miasteczek.

Centralny komitet powołał specjalną komisję niesienia pomocy bezdomnym dzieciom i przeznaczając na tę akcję znaczne kredyty.

Anglja a protokół.

RZYM, 10.XII. (Pat). Trzecie posiedzenie publiczne Rady Ligi Narodów rozpoczęło się odczytaniem listu Chamberlaina. List zaznacza, że z powodu zbyt niedawnego objęcia funkcji przez rząd angielski, rząd ten nie miał dotychczas czasu na rozważenie protokołu w sprawie pokojowego regulowania sporów międzynarodowych, wobec czego nie mógł sobie o nim wyrobić wyrażonego zdania.

Z powyższych powodów rząd angielski prosi o odłożenie sprawy protokołu do przyszłej sesji Rady, aby w ten sposób móc dokładnie zbadać tę sprawę. Po odczytaniu wzniakanowanego listu Chamberlain wyjaśnił trudności, jakie napotyka rząd angielski przy powzięciu decyzji—rząd, który nie jest scentralizowany, lecz w istocie reprezentuje sześć rządów, znajdujących się w odległych krajach, oddzielonych od siebie morzami.

Gabinet angielski nie omówił sprawy protokołu z powodu braku czasu. Rząd musi to jednak uczynić przed podpisaniem protokołu w pełnym poczuciu swojej odpowiedzialności, a nadto musi mieć czas do porozumienia się z dominjami. Deklarację swą zakończył Chamberlain następującymi słowami: Oświadczenie moje nie może dawać żadnej wskazówki do decyzji, jaką mamy powziąć.

Po angielskim ministrze spraw zagranicznych zabrał głos Briand. Podkreślił on, iż wierzy głęboko, że powody, które skłoniły rząd angielski do złożenia powyższej deklaracji, są najzupełnie technicznego charakteru. Briand zna zbyt dobrze przywiązanie Anglii do Ligi Narodów i jej dążenia do podniesienia autorytetu Ligi, aby móc kwestjonować to oświadczenie i nie przyłączyć się do zawartego w niem słusznego żądania. Francja podpisała w Genewie protokół, do którego jest w dalszym ciągu przywiązana. Francja będzie nadal podtrzymywała tę o nierozdzielności pojęć bezpieczeństwa i arbitrażu, oraz o ograniczeniu zbrojeń, jako konsekwencji tych ostatnich pojęć. Briand wierzy, że podjęta w najbliższym czasie dyskusja doprowadzi do pomyślnych wyników i przyjmuje w imieniu Francji wniosek Anglii.

Salandra w imieniu rządu włos-

kiego przyłączył się do wniosku angielskiego. Wszyscy inni członkowie Rady przyłączają się również do wniosku angielskiego.

Z kolei Benesz w charakterze sprawozdawcy w kwestji redukcji zbrojeń proponuje przyjęcie rezolucji, w myśl której Rada Ligi Narodów postanawia wprowadzić na porządek dzienny swego marcowego posiedzenia pracę przygotowawczą do konferencji dla redukcji zbrojeń. Rada przyjmuje jedomyślnie propozycje Benesza. Następnie Rada przyjmuje drugą propozycję Benesza, ażeby konferencja w sprawie redukcji zbrojeń odbyła się dnia 4 maja 1925 roku.

Na końcu Rada przyjęła inną propozycję Benesza dotyczącą prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego. Komisja dla koordynacji prac powiadomi Radę o chwili, w której prace będą dostatecznie zaawansowane, aby Rada mogła zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z zaproszeniem o wysłanie swych przedstawicieli do współpracy w komisji mającej się zająć sprawą przygotowania międzynarodowej konwencji, dotyczącej kontroli prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego. Na tem zamknięto posiedzenie publiczne.

Heinisch — prezydentem.

WIEDEN, 10.XII. (Pat). Heinisch obrany został ponownie prezydentem republiki austriackiej.

„P A C“
Spółka Akcyjna Żądajcie wszędzie
Biskupia 12 WILNO.
WYSMIENIĆ
KAKAO w proszku
firmy „P A C“

Wyprzedaj perfumery i towarów kosmetycznych po cenach niższych niż wszędzie.

Perfumerja i Kosmetyka

A. Parkinen

Ul. Wileńska 18.

Z Kowieńszczyzny.

Tragedja Litwina.

P. Szczygły Albin Herbaczewski, mistyk i zwolennik idei mesjanistycznej, znany ze swoich prac i rozpraw na temat kwestji litewskiej, uważając siebie za Litwina, udał się w r. zeszłym w sierpniu na Litwę i tam został lektorem języka polskiego przy Uniwersytecie Kowieńskim; ostatnio nadesłał do prasy kowieńskiej list, który za jednym z dzienników kowieńskich (Żydowskim) podajemy.

W liście tym donosi, że nie mogą się pogodzić z warunkami, panującymi na Litwie, nie mogą znieść cierpień moralnych i duchowych opuszczając swą ojczyznę, udając się do przybranej ojczyzny — Polski.

List ten jest tembardziej charakterystycznym, że p. A. S. Herbaczewski wygłaszał do niedawna odczyty o konieczności pozyskania Wilna dla Litwy i o fatalnych stosunkach w Polsce, którym przeciwstawiał sielankowe litewskie.

Oto niektóre jego ustępy:

„Czuję się, jak osiołek, zważony postępowo do eleganckiego „pilotu” i za gardło chwycony ręką, jakiejś „tajnej mocy”. Ani żyć, ani umierać. Dać się ograbić ze skarbów (ducha), kapitulować — i tyle, i nie więcej. Stać się manekinem — matolem...”

Chocąc ratować mój talent artystyczny, a zwłaszcza godność mego ducha, którą ofiarowałem Ojczyźnie, nieestetycznie tylko na powiekę i w gardę — bez protestu nawet ze strony tych, którzy za moich „przyjaciół” się uważają, którzy na moją tragedję Kowieńską patrzą, jak na przedstawienie w „Wilkołakisie” i sadytycznie pod nosem się uśmiechają, — otóż chcąc ratować godność mego ducha, mocno postanowiłem w styczniu 1925 r. opuścić Litwę i osiedlić się w mojej przybranej ojczyźnie, która mi dała kulturę, która pomogła mi rozwinąć mój talent, nieestetycznie, mojej prawdziwej Ojczyźnie już niepotrzebny, ba, nawet szkodliwy i niebezpieczny...”

Bezczeszczenie cmentarzy.

Z Kowna donoszą: W ubiegłym tygodniu w miasteczku Rogów pow. Poniewieskiego zwołiwali litewscy zbezczeszcili i zdemolowali 26 nagrobków na cmentarzu żydowskim. Jest to dalszy ciąg akcji terrorystycznej planowo urządzanej przez nacjonalistów litewskich, którzy tem pragną zmanifestować swe wrogię względem mniejszości narodowych stanowisko.

Charakterystycznym jest, że zdemolowanie nagrobków na cmentarzu żydowskim uskuteczniło zostało w parę dni po pojawieniu się w prasie litewskiej wiadomości, w której robiono przypuszczenia rzekomego zdemolowania nagrobków na cmentarzu katolickim w Kiejdanach przez komunistów. W Kownie panuje przekonanie, że ostatni wypadek w Rogowie jest spowodowany ochcą wskazania przez nacjonalistów na siebie jako na sprawców całej akcji.

Spoliczkowanie litewskiego min. Krupowicza.

Z litewskich miarodajnych kół wojskowych i handlowo-przemysłowych z Kowna dowiadujemy się co następuje:

Przed paru dniami na posiedzeniu Rady ministrów w Kownie minister rolnictwa (a faktyczny dyktator) w Litwie ksiądz Michał Krupowicz zażądał od ministra wojny Dowkonta wydania mu na parcelację fortów byłej twierdzy kowieńskiej. Dowkont odmówił. Ksiądz Krupowicz ponowił wówczas żądanie twierdząc, że Litwie brak artylerji i środków technicznych, do zażytkowania portów kowieńskich w celu obrony miasta. Minister wojny p. Dowkont odrzekł, że jakkolwiek Litwie artylerji fortowej brak istotnie, to przecież nie brak jej sprzymierzeńcom Litwy. Co zaś do terenów fortowych, to winne

one raczej służyć obronie kraju, niż zostać rozparcelowanymi pomiędzy krewnych p. ministra Krupowicza. Wówczas Krupowicz uznał, że oddanie ziem członkom jego rodziny będzie czynem patrijotycznym, gdyż osoby powyższe są tego warte. Inaczej byłoby, gdyby grunta otrzymała rodzina Dowkonta, gdyż jest ona „ciemnego pochodzenia”. Na słowa te min. Dowkont wymierzył polozek Krupowiczowi. Następnie zapasnicy rancieli się na siebie z pięściami. Kolejny z trudnością zdołali ich rozdzielić. Prezes ministrów zaproponował natychmiast dymisję... ale nie spoliczkowemu Krupowiczowi, a min. Dowkontowi. Ostatni udał się na naradę do Klubu oficerskiego i po rozmowie z kolegami postanowił dymisji nie składać. Posiedzenia gabinetu odbywają się nadal z udziałem obu przeciwników.

(WILNI).

Za granicą.

Traide unioni w Rosji.

Od kilku tygodni bawi w Rosji delegacja angielskich związków pracy. Brała ona udział w obradach VI Zjazdu Związków Zawodowych w Moskwie, a po ich ukończeniu wyruszyła w podróż do różnych dzielnic Rosji Sowieckiej dla zaznajomienia się z postępowaniem. Traide-unioni swiedzieli więc przedewszystkiem przemysłowe okręgi Rosji jak Zagłębie Donieckie (Donbas), Kaukaz oraz inne ośrodki fabryczne.

Dyplomaci i politycy sowieccy przywiązują wiele nadziei do podróży angielskich towarzyszy. Są oni zdania, że po powrocie do Anglii delegacja relacjami swojemi o Rosji przyczyni się do naprawy stosunków angielsko-sowieckich i wywrze represję na rząd w celu podjęcia nanowu układów, a co najwięcej, popularyzuje ideę polityczną dla Rosji. Nadzieje polityków sowieckich znajdują źródło w oświadczeniach kierowników delegacji traide-unionów Persela i Bromleya. Prasa sowiecka drukuje je na naczelnym miejscu szeroko reklamując „uznanie angielskich towarzyszy dla ustroju sowieckiego i zachwyty nad postępowaniem pracy”.

Oto kilka próbek. Są one bardzo charakterystyczne.

Podczas ostatniego pobytu delegacji w Baku Persel oświadczył: „Dokonana w tak krótkim przeciągu czasu praca cieszy nas wszystkich i napędza dumę, nasze serca z powodu twórczej zdolności klasy robotniczej. Jestem głęboko przekonany, że w przyszłym rozwoju przemysłowym świata awangarda będą narody S. S. S. R. Dowiodły one bowiem, że klasa robotnicza o ile zechce może nie gorzej kierować przemysłem niż „burżuzja”.

Z kolei w Tyflisie Persel zapewnił że „najenergiczniejsza angielska klasa robotnicza gotowa jest okazać pomoc robotnikom S. S. S. R. Walczyć będziemy razem. Przechodzimy od słów do czynów”.

Echa oświadczeń delegacji traide unionów wywołały znaczne niezadowolenie w Anglii, gdzie w prasie niedwuznacznie dano do zrozumienia, że oświadczenia Persela i towarzyszy bynajmniej nie są odbiciem poglądów partji związkowej pracy. Prasa sowiecka tymczasem nie ustaje w wypisywaniu hymnów pochwalnych na cześć tych, którzy „po przekroczeniu granicy z dniem każdym stają się coraz bardziej rewolucjonistami i rychło nie będzie między nimi a komunistami żadnych rozbieżności”.

O wrażeniu jakie wywołała niefortunna podróż traide unionów w Anglii, w prasie sowieckiej panuje dyskretne milczenie... aby nie paść idylli.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1924.

Pos. Głabiński (Z. L. N.), Chaćński (Ch. D.) oświadczyli że będą głosowali za projektem. Pos. Dubanowicz natomiast oświadczył, że klub jego nie widzi możliwości głosowania nad całością kredytów.

Przeciw budżetowi dodatkowemu przemawiali posłowie Rudziński (Wyzwolenie), Barlicki (P. P. S.), Szeiber (kóło żydowskie), Wojewódzki i Krollkowski (komunisty).

Po dyskusji przystąpiono do głosowania, w którym odrzucono wniosek posła Wasyńczuka (kl. ukraiński), aby ustawę skarbową w całości odrzucić.

Upadł też wniosek posła Miedzińskiego (Wyzw.) o skreślenie 100 zł. z budżetu minist. spraw wojsk.

Następnie 175 głosami przeciwko 174 odrzucono wniosek posła Rymary ZLN., ażeby w budżecie M. O. i W. R. przywrócić skreśloną w 2-ma czytaniu pozycję 100 zlot.

Całą ustawę w 3-ma czytaniu przyjęto.

Na tem przerwano obrady do następnego posiedzenia, które wyznaczono na piątek.

TELEGRAMY.

Nota mocarstw do Chin.

PEKIN. 10. XII. (Pat.). Posłowie mocarstw, które podpisały tekst protokołu pokojowego wystosowali do rządu chińskiego notę wskazującą na konieczność wypełnienia przez Chiny zobowiązań traktatowych. Nota oświadcza dalej że mocarstwa są gotowe odpowiednio do warunków traktatu waszyngtońskiego przyjąć Chinom z pomocą jeżeli spełnią one swe zobowiązania.

Choroba Trockiego.

MOSKWA. 10. XII. (Pat.). Pisma donoszą, że Trocki cierpi na stan gorączkowy wywołany przez grype, trwający od 4 tygodni, a biuletyn obecny oświadcza, że stan ten analogiczny jest do choroby, którą Trocki przeżył w ub. roku. Lekarze są zdania, że pożądanym byłoby aby Trocki wyjechał w okolice o ciepłym i łagodnym klimacie.

Przygotowania do konferencji o graniczeniu zbrojeń.

RZYM 10. XII. PAT. Rada Ligi Narodów postanowiła zwołać w maju do Genewy międzynarodową konferencję dla opracowania konwencji w sprawie międzynarodowej kontroli handlu bronią i amunicją. Rząd polski zgłosił już wczoraj swój udział w zapowiadanej konferencji.

Dymisja gab. Marxa.

BERLIN 10. XII. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po obszernej dyskusji nad położeniem wytworzonym na skutek wyniku niedzielnych wyborów gabinet Marxa postanowił podać się do dymisji.

MICHAŁ ŁOWICKI

„dubiańczyk, właściciel majątku Kalejczyce, Ziemi Podlaskiej po krótkich cierpieniach zasnął w Boga w dniu 2 grudnia r. b. w wieku lat 35 i pochowany dnia 4 b. m. na cmentarzu parafjalnym w Boćkach, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

Żona z dziećmi i rodzina.

Przyjmując się do niklowania samowary, noże, widelce, oraz wszelkie inne przedmioty metalowe wchodzące w zakres użycia gospodarstwa domowego.

Reperacja ostrzeżenia maszynek do mięsa kawy i t. p. WYKONANIE SOLIDNE.

Wilno, ul. Uniwersytecka 4.

Pracownia wyrobów stalowych A. Mieczkowski.

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niez i Pończoch

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Garbarska 3, 2-gie piętro. Tel. 658.

Ordynacje lekarskie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, płuc, dziecięcych, kobiecych, akuszerskich, nerwowych, skórnych, wenerycznych, oczu, nosa i gardła. Dentystryka. Pracownia bakterjologiczna (analizy). Leczenie lampą kwarcową.

Teatr i muzyka.

Misja p. Mazurkiewicza.

Sobotę i niedzielę ubiegłą spędził w Wilnie delegat departamentu sztuki ministerstwa oświaty publicznej p. Mazurkiewicz. Odwiedziny te stoją w ścisłym związku z dekonstytucją własną przez p. Mazurkiewicza lustracją wszystkich teatrów w Polsce. Delegat ministerstwa przybył do nas z Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia — właśnie w porę gdyż w momencie bardzo krytycznym teatralnego kryzysu, o którym zdawano była niedawno w „Siewie” obszerna relacja.

Był też ów kryzys przedmiotem wszechstronnego ze strony pana delegata zbadania tudzież narad w gronie najkompetentniejszych i najbardziej zainteresowanych osób. Sam p. Mazurkiewicz jest z zawodu muzykiem, specjalnie kapelmistrzem. Trzymał przez czas dłuższy batutę w operze warszawskiej. Obecnie, łącząc wysokie urzędowanie w departamencie sztuki z koncertowymi występami jako wirtuoz i kompozytor fortepjanowy. Jest zaś pan Mazurkiewicz zarazem prezesem, obejmującego Polskę całą, Związku artystów scen polskich — co daje mu jaknajszerszą orientację w dziedzinie całego życia teatralnego, jego organizacji i potrzeb i poziomu w Rzeczypospolitej.

W niedzielę o południu uczestniczył p. Mazurkiewicz w walnej

konferencji Komisji Teatralnej przewodzonej przez prof. Remera, kierownika Oddziału Sztuki przy Delegaturze Rządu. Członkowie Komisji stawili się w pełnym komplecie. Konferencja trwała przeszło trzy godziny. Też niedzielnego dnia rano odbył p. Mazurkiewicz w charakterze prezesa Związku artystów scen polskich wielką naradę z całym personelem wileńskich teatrów polskich. Stałymi reprezentantami Związku na Wilno są, mówiąc nawiasem, dwaj artyści Teatru Polskiego; pp. Godlewski i Wolęjko.

Niezależnie od tych narad, miał pan p. delegat ministerstwa dwakroć sposobność zetknąć się bezpośrednio z naszymi „sferami teatralnymi” tudzież z przedstawicielami oświeconej opinii publicznej, mianowicie na wieczornym poteatralnym zebraniu u pp. Rychłowskich a w niedzielę na takimże poteatralnym zebraniu u p. Wiktorji Kaweckiej, wydanem na cześć dostojnego wileńskiego gościa.

Nie wchodząc w szczegóły, podnosimy jedynie dwa miejscowe oświadczenia, z którymi warszawskie władze miarodajne niechybnie zechcą się liczyć. Oto z ust przedstawiciela miasta Wilna, p. wiceprezydenta Łokuciewskiego, usłyszał p. delegat w formie jaknajwyraźniejszej i najbardziej stanowczej, że miasto Wilno, samo w krytycznym położeniu finansowym, a przywołane wielkimi świadczeniami

pieniężnymi, nigdzie indziej nie obowiązuje magistraty, z żadną naszym teatrom polskim pomocą materialną przyjąć nie może. Prezes zaś Towarzystwa popierania sceny polskiej w Wilnie, dr. T. Dembowski dał kategoryczny wyraz opinii, że w czasach, które przeżywamy, polska publiczność teatralna wileńska nie może utrzymać trzech polskich teatrów w Wilnie, że samowystarczalność tych trzech teatrów jest nie do pomyślenia, a uchronić je od katastrofy (któraby miała znaczenie i doniosłość nie tylko kulturalną) może jedynie wydatna pomoc finansowa ze strony rządu.

Komisja Teatralna nie miała nic bardziej pocieszającego do powiedzenia p. Mazurkiewiczowi.

Oto zaś, w najtrudniejszym ujęciu, co p. delegat ministerstwa podał nam do wiadomości i jakie wskazał drogi mogące teatry nasze wyprowadzić z obecnej iście katastrofalnej sytuacji.

Departament Sztuki, z sumą kłómi na subwencje rozporządza, nie dać wileńskim teatrom nie może. Ma to sumy kompletnie wyczerpane. Natomiast nie jest rzeczą możliwą wzięcie przez ministerstwo oświecenia w porozumieniu z ministrem skarbu teatrów wileńskich na etat specjalny — podobnie jak np. opera warszawska korzysta z dużych nawet zapomóg bynajmniej nie objętych budżetem departamentu Sztuki.

Chodzi tylko o to — mówili z wielkim naciskiem p. Mazurkiewicz — aby warszawskie sfery rządowe miały jaknajbardziej dowody, że posiadanie teatrów polskich jest dla Wilna nieodzowną, wielostronnie wymotywowaną potrzebą. O subwencje dla teatrów zabiegają zawsze — wcale nawet natarczywie, jak np. Lwów — magistraty. One to kłoczą do Senatu skarbu państwowego, one zlą delegacje, memorjały; sami prezydenci miast nieustannie interwenjują osobiście u władz w sprawie subsydjów dla teatrów. Ze strony też społeczeństw prowincjonalnych otrzymują władze warszawskie jaknajliczniejsze i najenergiczniejsze dowody żywego interesowania się losem i bytem teatrów.

Z Wilna widzimy — mówił p. Mazurkiewicz — tylko dyrektora Rychłowskiego. On nieustraszenie zabiega, troszczy się, przekłada... A magistrat wileński? A społeczeństwo wileńskie, chybaż mocno zainteresowane w tem aby polskich teatrów w Wilnie nie zabrakło? Dlaczego Towarzystwo Popierania Sceny nie potatkuje się choćby memorjałami złożonymi obu ministerstwom, od których losy teatrów wileńskich zależą?

P. Mazurkiewicz niemal w każdym swoim tu w Wilnie przemówieniu nie miał dość mocnych słów dla podkreślenia konieczności interwenjowania o specjalne dla teatrów wileńskich subwencje — właśnie ze

strony; magistratu oraz przedstawicieli społeczeństwa.

To jedno może w dzisiejszych ciężkich czasach redukcyjnych i senacyjnych odnieść pożądany i nieodzowny skutek.

Oto — na razie — wszystko, co nam misja p. delegata Mazurkiewicza przyniosła.

Odjechał on w poniedziałek, rannym pociągami, do Grodna aby, po dokonaniu lustracji tamtejszego teatru, wrócić do Warszawy po długiej i mozolnej wizytacji swojej.

As.

Koncert Sergjusza Benoisego.

W niedzielę odbył się koncert w sali Sniadeckich, na korzyść Bratniej Pomocy U. S. B., obnymi program którego całkowicie wypełnił młody śpiewak od dłuższego czasu mieszkający w naszym mieście i nieuzupełnił już nieanną miejscowej publiczności, skutkiem bardzo pomyslnego występu gościnnego w partji tioradera w operze „Carmen” w końcu ubiegłego sezonu operowego oraz niejednokrotnych popisów estradowych.

Już samo brzmienie głosu basowo-barytonowego, niezwykle dźwięcznego i równego w całej swej skali bardzo rozległej, od razu dobrze usposobia słuchacza, a gdy się widzi jeszcze wyniki sumiennej pracy i stały postęp w rozwoju artystycznym weale nieprzeciętnie muzycznego Śpiewaka, dobre wrażenie początkowe coraz się więcej

Cyrk „Ekspress“

Ludwisarska 4

pod dyrekcją W. Muszyńskiego

Dziś i codziennie! Program z pierwszorzędnych atrakcyj krajowych i zagranicznych Ogólna tresura koni i innych zwierząt.

W soboty, niedziele i święta po dwa przedstawienia o godz. 3 min. 50 po poł. i o godzinie 8-ej wieczorem.

Anons! Jedzie artysta wszechświatowej sławy transformista Szczepański.

KRONIKA

CZWARTEK 11 Dziś Damazego jutro Aleksandra

Wsch. st. g. 7 m. 28 Zach. st. g. 15 m. 38

WILEŃSKA

Program pobytu Min. Thuugga w Wilnie. Dnia 12 grudnia o godzinie 8-ej m. 11 rano przybywa do Wilna w towarzystwie wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów, minister p. Stanisław Thuugg.

Pan minister zabawi w Wilnie przez 3 dni, przyczem dzień pierwszy pobytu swego poświęci na konferencję orsz przyjmie przedstawicieli władz oraz delegacji i osoby życzące być przyjętymi.

Zapisy na przyjęcia zgłaszać należy we czwartek dnia 11 bm. do Sekretariatu Delegata Rządu (Delegatura, pokój Nr. 37, tel. Nr. 13) poniedziałku godz. 10—12 po południu.

(a) Posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia. W dn. 12 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia w Wilnie, na którym między innymi będzie się rozpatrywać sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności administracyjno-karnej tych pracodawców, którzy dotąd nie zarejestrowali swych zakładów pracy, jak również nie wpłacili należnych wkładek. Kary będą wynosić do 1000 złot., wględnie do 4 tyg. aresztu.

(a) Zasiłki dla bezrobotnych. Zarząd funduszu bezrobocia komunikuje, iż wszyscy bezrobotni uprawnieni są do otrzymania zasiłków z funduszu bezrobocia w myśl ustawy z dn. 18-7-24 r. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy. Pierwszą wypłatę zasiłków dla bezrob. nastąpi w drugiej połowie grudnia r. b. Zasiłki otrzymują tylko robotnicy fizyczni i przemysłowi, pracownicy umysłowi nie są objęci tą skoką.

Zjazd nauczycieli szkół białoruskich. W dniu 16 i 17 grudnia odbędzie się w Wilnie zjazd nauczycieli szkół białoruskich, organizowany przez T-wo kulturalno-oświatowe „Proświeta”.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 11 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) referat w sprawie zmiany etatów w sekcjach Ogólnej, Zdrowia i Nieruchomości, 2) referat w sprawie ustalenia stopy podatku od umów o przeniesienie własności nieruchomości, 3) referat w sprawie ustalenia na rok 1925 stawki podatku od psów, 4) referat w sprawie ustalenia na rok 1925 stawki podatku od rowerów, 5) referat w sprawie ustalenia na rok 1925 wysokości podatku na rzecz miasta za wynajem mieszkań w hotelach,

pokojach umiarkowanych, pokojach noclegowych i gospodach dla przyjezdnych, 6) referat w sprawie ustalenia podatku od zbytku mieszkaniowego, 7) referat w sprawie ustalenia stawki podatku od placów budowlanych oraz gruntów o charakterze budowlanym, 8) referat w sprawie ustalenia podatku od lokali, 9) referat w sprawie zwiększenia stawek podatków od sztyldów, 10) wniosek poddania rewizji opłat rachunkowych za oględziny weterynaryjne i stemplowanie mięsa oraz za korzystanie z miejsc i urządzeń na rynkach, placach i ulicach miejskich, 11) referat w sprawie wydania przepisów obowiązujących o przechowywaniu materiałów łatwopalnych oraz o konserwacji i czyszczeniu kominów w obrębie m. Wilna i projekta rzeczonych przepisów, 12) podniesie Karola Holowni w sprawie odprawy wypłaconej przy zwolnieniu.

(z) Nowa linja autobusowa. Firma „Autoruch” zwróciła się do Magistratu z prośbą o udzielenie swowolnienia na uruchomienie autobusów pomiędzy dworem osobowym a ulicą Werkowską. Przystanki będą wyznaczone na zbiegach ulic Sadowej i Kwiatowej, Zawalnej i Stefańskiej, Zawalnej i Nowogrodzkiej, Zawalnej i W. Pohulanki, Zawalnej i M. Pohulanki, Jagiellońskiej i Mickiewicza, Wileńskiej i Mostowej, Kalwaryjskiej i Rijkarskiej, Kalwaryjskiej i Lwowskiej, Kalwaryjskiej i Krakowskiej oraz koło rynku Kalwaryjskiego.

(z) Z Magistratu. W roku bieżącym Magistrat pobiera komorne za stragany w balach miejskich w wysokości 50 proc. cen przedwojennych, na rok zaś 1925 opłaty te zwiększono kwartalnie o 10 proc., począwszy od 70 proc. za pierwszy kwartał, 80 za kwartał drugi, 90 proc. za kwartał trzeci i 100 proc. przedwojennego komornego za czwarty kwartał.

(z) Nowy radny. Radny Bolesław Skirmunt zrzekł się swego mandatu. Na jego miejsce z listy Nr. 8 wszedł Karol Kozicki.

(z) Deficyt m. Wilna. Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej p. prezydent miasta oświadczył, iż przy ukiadaniu budżetu na rok 1925 przewidzianym jest deficyt w wysokości 1 milj. 200 tys. złot., z tego powodu projektowane jest zmniejszenie wydatków na instytucje dobroczynne.

(z) Zwiększenie podatków. Komisja finansowa postanowiła zwiększyć podatek od niesabudowanych placów z 0,2 na 0,6 proc. dowojeznej wartości owych placów.

(a) Sprawa cyrku. Komisarz Rządu wydał pozwolenie p. Muszyńskiemu na prowadzenie cyrku w Wilnie w ciągu 2 tygodni (od 6 do 20 b. m.) jednak z tym warun-

kiem, iż ceny miejsc nie będą niższe, niż w teatrze polskim.

— Powszechnie Wykłady Uniwersyteckie. We czwartek, dn. 11-go grudnia 1924 roku o godzinie 7 w. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Cywiński wygłosi odczyt „O wpływie Mickiewicza na Słowackiego cz. I”.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 30 groszy.

— Zarząd opieki szkolnej gim. im. Zygmunta Augusta. Na posiedzeniu zarządu opieki szkolnej gimnazjum im. kr. Zyg. Augusta, które się odbyło w dn. 5 grudnia r. b. uchwalono pomiędzy innymi wyrazić serdeczne podziękowanie pp.: Państwian i Sumorokowej, oraz pp. Perkowiczowi, Romanowskiemu, Leszczyńskiemu i Kisielewiczowi za artystyczne i bezinteresowne wykonanie programu koncertu szkolnego. Zarząd uchwalił również złożyć serdeczne podziękowanie p-wu Krassowskiemu (Zielony Szał) za okazaną hojność i ofiarność.

Warunki życia młodzieży średnich zakładów naukowych są bardzo ciężkie. Młodzież uczęszczająca do gim. Zygmunta Augusta należy przewaźnie do sfer niezamożnych, na 600 chłopców 160 nie posiada rodziców.

Pomimo zajęć w szkole i obowiązkowego odrabiania lekcji, młodzież zmuszona jest poświęcać czas na pracę zarobkową. Wchodząc w ciężkie położenie młodzieży zarząd opieki szkolnej urządza „Czarną Kawę” z atrakcjami o bardzo urozmaiconym programie w dn. 14 gr. r. b. o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum i zaprasza wszystkich rodziców, wychowawców szkoły, oraz publiczność do tłumnego przybycia i przyjęcia w ten sposób z pomocą młodzieży.

— Wileńskie Towarzystwo Narciarzy. We czwartek dn. 11 bm. o godz. 6.30. po południu odbędzie się w lokalu A.Z.S. przy ul. Bakszta 12. konstytuujące zebranie Wileńskiego Tow. Narciarzy. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wybory zarządu, omówienie kursów nauki jazdy na nartach i wspólnych ćwiczeń w okolicy Wilna. Uprasza się o przybycie wszystkich, którzy chcą brać udział w kursach jazdy, w wycieczkach wspólnych i w ćwiczeniach, lub też w ogóle interesują się tym pięknym sportem.

— Nosił wlk razy kilka, ponieśli i Kasa Chorych. Gmach przy ulicy Dominikańskiej zajmowany przez Kasę Chorych dawno już przyznany jest jednemu z wileńskich urzędów państwowych, mianowicie Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wzaman jednak Kasa Chorych oddaje Dyrekcji nabyty dom przy ul. Sadowej 25.

Ale i tylko, że... oddaje. Bo poza umową na papierze, Kasa Chorych nie zrobiła nic aby umożliwić Dyrekcji objęcie tego budynku. Nic też nie pomagają ciągłe nalegania

komercjka sądowego, który niedawnie przed tygodniem zdecydował raz przecie, ostatni, z tytułem wykonawczym w ręku wyrugować Kasę Chorych z jej nieprawnie zajętej siedziby. I tylko interwencja u władz... odroczyła ekscmisję przymusową na krótki czas. Tragedja Kasy Chorych polega na tem, że zmuszona zostaje prosić o odroczenie egzekucji wyroku sądowego. Czy instytucja, która w stosunku do teatrów uznaje za „pogwałcenie prawa pozostawienie bez wykonania jej zarządzeń, nie wyczerpawszy wszelkich środków egzekucji przymusowej”, jest sama w porządku, ale stosując się do wyroków sądowych, przeszedł pół roku temu zapadłych? Inną metodą, jak widać, ma Kasa Chorych dla siebie, inną zaś dla swych klientów. Przypomina to nieco: co twoje to moje, ale co moje—tobie nic do tego.

Sprawa cała ma pozatem głębsze znaczenie i dla ogółu ludności Wilna. Bo tylko polityka Kasy Chorych uniemożliwia Dyrekcji Poczt i Telegrafów rozpoczęcie prac nad budową nowej, rozszerzonej stacji telefonicznej, na co już przyznane są kredyty i rozpoczęte których zależy tylko od opuszczenia przez Kasę Chorych któregoś z gmachów.

Musiemy tutaj stwierdzić wielki postęp Kasy Chorych w obrzydzeniu życia nietylkie zwykłym śmiertelnikom, jej przymusowym klientom, lecz i urzędom państwowym, którym tamuje rozwój i działalność. — Detonacja. Wczoraj mieszkańcy naszego miasta zatrwożyli tajemnicze detonacje słyszane w międzyczasie od 10—1 po południu. Jak się wyjaśniło strzały były spowodowane ćwiczeniami plutonu pionierów 6 pp. Leg. na Wilji Różne cienne elementy zaczęły z tego powodu szerzyć fantastyczne pogłoski które jednakże nie znalazły żadnego oddźwięku w społeczeństwie wileńskim.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Faraś” Bolesława Prusa, jedna z najpiękniejszych i najgłębszych powieści w literaturze świata, ukazała się w nowym, trzymtomowym, piątym wydaniu, nakładem Gebethnera i Wolffa. Całość dzieła obejmuje z górą tysiąc stronlic dużej szesnastki. Druk i papier najszepetliciej zadawalniające.

— Gen. Grabozewski: „Przez Pamiry i Hindukusz do źródeł rzeki Indus”. Podróż. Część II—ga. 82 ilustracje. Wydanie wytworne. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1924.

— Tad. Jelejko: „Nowy podręcznik do nauki muzyki”. Część II—ga. Dziełko przeznaczone dla szkół ogólnokształcących, doskonale mogące oddać usługi np. dyrektorom chórów amatorskich, bardzo też użyteczne dla samouka. Str. 174. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1924.

— L. Komarnicki: „Historja literatury polskiej” z wylpisami. Część I—sza. od upadku Rzeczypospolitej do wystąpienia Ad. Mickiewicza. Zeszyt III—ci. Książka dla młodzieży szkolnej i dla samouków. Bardzo dobre: układ i wybór. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1924.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś ukaże się po raz pierwszy pełna humoru i zabawnych sytuacji świetna krotkowilna Nagy „Pan minister” z pp. Grabowską, Kurnakowiczem, Wolejką i Wyrzycem w rolach naczelnych. W przygotowaniu: „Szofer Archibald”—Pawlikowskiej.

— Z Operetki. Dziś oleszająca się nieślabnącem powodzeniem melodyjna i efektowna operetka Kaimana „Marica” z W. Kawecką, M. Dornmuntem i L. Sempoliskim w rolach głównych.

W próbach „Dama w gronostajach” z W. Kawecką w roli tytułowej. — Występy D. Smirnowa. Fenomenalny artysta D. Smirnow wystąpi w sobotę najbliższą w Teatrze Wielkim w operze „Violetta”. Bilety już są do nabycia w kasie zamawian.

— Przedstawienie dla uczącej się młodzieży. W sobotę i niedzielę najbliższą o g. 4 pp. odbędzie się dla uczącej się młodzieży przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Wystawiona zostanie sztuka G. Zapolskiej „Tamtam” w Teatrze Wielkim w sobotę o g. 4 widowisko baletowe, w niedzielę zaś o g. 3 i pół pp. „Żydówka”—opera Helevy. Ceny najniższe.

— Z T—wa Artyst. „Lutnia”. W niedzielę 14 grudnia odbędzie się w sali „Lutnia” poranek muzyczny z udziałem artystki opery p. Zamorskiej, kwintetu smyczkowego oraz chóru „Lutnia” pod dyr. prof. St. Kasuro. Wykonano będą utwory Żeleńskiego, Noskowskiego, Kasuro, Nowadomskiego i in. Ceny popularne od 75 gr. Początek o g. 12 i pół po poł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Katastrofa kolejowa. Dnia 5 grudnia r. b. o godz. 17 min. 27 zderzyły się na szlaku między stacjami Dziedzice—Czechowice, linii Dziedzice—Zwiczec okręgu dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, pociąg pasażerski Nr. 2133 z pociągiem towarowym Nr. 2182. Ponieważ obaj maszyniści, spostrzegliśmy niebezpieczeństwo w odległości 50—60 metr., jadąc w tuku, użyli wszel-

kich środków zaradczych, skutki zderzenia były stosunkowo małe. Oba parowozy, jak również 17 wagonów doznało znaczniejszych uszkodzeń, z czego jeden parowóz i 14 wagonów wykołowane, nawierzchnia uszkodzona. Lekkie uszkodzenia cieleśne odniosło 18 osób, a tego 8 osób personel kolejowego. Szkoła materialna wynosiła około 100 tysięcy złotych.

NADEŚLANE.

— Sw. Mikołaj w dalszym ciągu wzywa Rodziców grzeszących dzieci dla porozumienia w sprawie podarunków gwiazdkowych.

Wybór zabawek i szczygóły w Świąteczny T—wa Pomocy Żółta. Pol. ul. Domińska 15 — od godz. 11—2 po poł.

TEATR POLSKI (Lutnia). D Z I S — PREMIERA „Pan minister” Krotkowilna Nagy. Początek o g. 8 wiecz. TEATR WIELKI (W. Pohulanka). D Z I S „Hrabina Marica” operetka Kaimana z W. Kawecką i M. Dornmuntem. Początek o g. 8 wiecz.

Wileński KALENDARZ Informacyjny na 1925 rok, Rocznik XX; cena 2 złote.

ZA WIERA: Adresy m. Wilna i z. Wileńskiej, Informacje (kolej, poczta etc.), Statystykę, Kronikę ubiegłego roku, 30 ilustracji w tekście.

NAKLAD Księgarni J. Zawadzkiego DO NABYCIA we wszystkich Księgarniach.

FRANCUSKIE MYDŁA PERFUMERJI „Sirolé” smiękczają skórę, nadają delikatny kolor twarzy. ŻĄD AJCIE WSZĘDZIE.

PIJCIE NAJLEPSZA ANGIELSKA MIESZANKA herbaty 103 D/H. FELS TEA CO. WARSZAWA.

D—rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują poleńnice w Zakładzie położeniowym: ulica W. Pohulanka 31.

WARSZAWSKA GIEŁDA. 10 grudnia b. r. (w zł. polskich). Gotówka 5.21—5.16 Dolary Czeki: Belgja 25.77—26.53 Franki franc. 28.52—28.52 Holandia 211.80—208.89 Londyn 24.55—24.30 Nowy York 5.21—5.16 Paryż 28.22—27.92 Praga 15.77—15.68 Szwajcaria 101.70—99.70 Sztokholm 140.80—139.40 Wiedeń 7.36—7.29 Włochy 22.63—22.40

Papiery proc. Miljonówka 0.75—0.74 Pożyczka dolarowa 3.42 Pożyczka złota 6.30 Listy dolar 4.50 Bony złote 0.99 Pożyczka kolejowa 8.60—8.90

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

utrwała, przekształcając się w szeszer upodobanie. W bardzo znacznej mierze zdobył już p. Benoni stronę techniczną śpiewu, jak opanowanie oddechu i podatność wokalizacyjną, a czystość intencji i dykcja, prawie zawsze zupełnie jasna, korzystnie dopełniają zasób jego środków wykonawczych. Oprócz utworów pieśniarskich wykonał p. Benoni dużo wyjątków z oper, śpiewając przewaźnie w języku polskim, resztę zaś po włosku i dwie kompozycje w oryginale rosyjskim.

Bardzo chwalebne wzorowanie się na znakomitych artystach nie przeszkadza do uwydatnienia w pewnych chwilach własności osobistych śpiewaka, które mu pozwoliły znaleźć nader żywe przyjęcie.

Byłoby w zeszłym mlar posiadane, żeby p. Benoni miał sposobność występować na tak obecnie ulubionych porankach niedzielnych i na scenie operowej.

Ze znanym artystem towarzyszył p. Rafał Rubinsztejn, bardzo się przyocznijając do podniesienia wartości koncertu.

Koncert Jana Kubelika.

Pracowicie i kosztownie podtrzymywana przez długi szereg lat, reklama uczyniła czeskiego wirtuozu jednym z najwięcej znanych ogólnie, co też bardzo się przyocznijło do znacznego udziału publiczności, wrażliwej — przedewszyst-

kiem — na „sensację” znakomitego nawiewka.

W latach, więcej się interesujących muzyką, opinja artysty już dawno ustalona i śladach nowych niespodzianek nikt już nie oczekuje. Najbardziej charakterystyczną cechą indywidualną p. Kubelika jest mistyczność techniczna, doprowadzone do szczytów, nie dających się przewyższyć. Nietylkie wszystkie ogólnie znane sposoby smyczkowania i sprawność ręki lewej są doprowadzone do najwyższej dokładności, lecz i niektóre szczygóły, stanowiące, niejako, wyjątkową własność tego wirtuozu, jak: podwójne fazolety, trele oktawowe i fazoletowe i t. p. wprawiają wprost w zdumienie. Takie oświadczenie instrumentem nie daje się osiągać tylko pracą; niezbędna do tego jest wyjątkowa zdolność w tym zakresie, uwarunkowana niezwykłą organizacją wszystkich czynników pod względem anatomicznym i funkcyj fizjologicznych. Taki fenomen nie może nie wzbudzać podziwu i łatwo sobie wytlomaczyć zachwyty słuchaczy, wrażliwych na czysto zewnętrzne objawy muzyczne.

Nalomiast słuchacz, żądny od muzyki wrażeń głębszych i przeżyć duchowych, pozostaje całkiem obojętny wobec sztywniej poprawności gry p. Kubelika i odczuwa szczygół do artysty za ten doskonały automatyzm, najzupełniej poswawiony ciepła ożywego. Tak się wciągnął tęsknił za jakimś przeżywkim

duchowości chociażby kosztem małych niepowodzeń technicznych. Jednak — niestety — całkiem naprótno! Wbrew ogólnej zasadzie, że technika powinna być środkiem do osiągnięcia doskonałości muzycznej, gra p. Kubelika wyraźnie wskazuje na stosunek odwrotny, kiedy muzyka staje się pretekstem do oznamlających popisów, czysto technicznych. Dlatego też — im jaki utwór więcej wymagał od wykonawcy odczucia treści muzycznej, tem mniejsze sprawiał wrażenie. Program zawierał utwory bardzo znane i niezawodne do osiągnięcia powodzenia.

Pośród licznych sztuk nadprogramowych wykonał koncertant finał drugiego koncertu Paganiniego—rondo „dzwoneczkowe”, mało znane w tej formie oryginalnej szerszemu ogółowi, a którego temat główny użył Liszt do sławnej „Campanelli”. W odpowiedzi na pytanie kilku osób samonaczam, że dodany też nad program śpiewany utwór był przeróbką na skrzypce „Abendlied” z cyklu kompozycyj na cztery rące op. 85. Roberta Schumanna.

Na pochwały bez zastrzeżeń rzetelnie zastąpił prof. Emil Hajek niepospolite artystycznym akompaniamentem, pełnym polotu i prześlicznie wyolienowanym, przy subtelnym oświadczeniu technicznym, a szczególnie pięknym ujęciu strony muzycznej.

Michał Józefowicz.

